

**„Opowieści z doliny Terek”/ Stowarzyszenie Praktyków
Kultury i dzieci uchodźców czeczeńskich**

Bardzo ładne, ciekawa konwencja. Czuło się, że to jest ich.

Kasia

Swoją kulturę chcą pokazać małe dzieci. Potrafią niesamowicie tańczyć, np. Ibrahim. Smutne, że nie mogą tańczyć u siebie.

Kamil

Bardzo mi się podobało, głównie energia dzieci. I to, że były różne płaszczyzny w spektaklu. Także teatr cieni. Bardzo ładne wizualnie. Mogliśmy poznać część ich kultury.

Marysia

Tańce zaprezentowane w spektaklu skojarzyły mi się z gruzińskimi. Gdy wykorzystujesz w tańcu kompozycję, ale nie tylko sceniczną, ale taką jak w ruchu, gdy kobiety delikatnie,

bardzo oszczędnie a faceci miotają mieczykami... Piękne, ekspresyjne.

(...)

Nie mieliśmy takiej sytuacji politycznej jaka była w Czeczenii... to jest jedyna możliwa flanka obrony, by tą tradycję takim dzieciakom teraz wszczepiać i jak najszybciej przekazywać. Bo jest ich niewiele.

Wiadomo, że każda inwazja zaczyna się od próby zniweczenia kultury, tradycji, próbuje się to zacierać. Zaciera się także tożsamość.

Arti Grabowski